

ZOFIA SIWEK

ur. 1937; Bełżyce



Miejsce i czas wydarzeń	Bełżyce, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Bełżyce, II wojna światowa, Żydzi, wygląd Bełżyc

W Bełżycach byli Żydzi, ale nie pamiętam nazwisk

Urodziłam się dwa lata przed wojną. W Bełżycach. To było miasto powiatowe, które miało szkołę, posterunek policji, pocztę, kościół. W czasie wojny był tam chyba ośrodek zdrowia, od kiedy pamiętam, to straż ochotnicza była. Był także areszt przy ulicy Lubelskiej. Tak, że to było takie miasto powiatowe, nie takie byle jakie.

U nas w domu były hodowane gęsi. Ja tych gęsi już nie pamiętam albo może nie chcę pamiętać. W każdym razie, mama mówiła, że w piątek Żydówki przychodziły zawsze po te gęsi, żeby na szabas mieć. Więc tam ludzie z Żydami chyba żyli w zgodzie. Na [naszej] ulicy, to Żydzi nie mieszkali. Żydzi mieszkali raczej w rynku. Te mieszkania żydowskie, to były w rynku, te ich budyneczki takie. Czy potem było getto w Bełżycach, to nie wiem.

Nie pamiętam żadnego nazwiska żydowskiego. Wiem, że była jakaś Salcia, jakiś Abramek. Tylko takie imiona mi utkwily. Za mała byłam, żeby pamiętać. Zupełnie nie pamiętam [jak się ubierali]. W [19]43 roku miałam sześć lat, na ubiór tak nie zwracałam uwagi.

Data i miejsce nagrania	2016-04-07, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"